

Rynek
Turystyczny

Vademecum turysty

Lato 2026

Poradnik
dla wymagających turystów





MIODOBRIANIE W SKANSENIE

5 lipca 2026, godz. 10.00 – 18.00



ŻNIWA W SKANSENIE

2 sierpnia 2026, godz. 10.00 – 18.00



WYKOPKI W SKANSENIE

6 września 2026, godz. 10.00 – 18.00

Spis treści

6 Mazowsze dla małych odkrywców

Rodzinne wyprawy nie muszą kończyć się na Warszawie. Zamki, łośie, kosmiczne atrakcje i miejsca, w których historia staje się przygodą.

8 Szlakiem pierwszych władców. Gniezno – najlepszy początek piastowskiej podróży

Niektóre podróże prowadzą do pięknych krajobrazów, inne do znanych zabytków. Szlak Piastowski pozwala przebiec się do czasów, gdy rodziło się polskie państwo.

10 Gran Canaria, której nie widać z plaży

Najpiękniejsze miejsca wyspy kryją się wysoko ponad oceanem – wśród gór, chmur i białych kanaryjskich miasteczek.

12 Jezioro Garda na czterech łapach

Coraz więcej regionów Europy stawia na turystykę pet friendly. Nad Gardą wakacje z psem stają się prawdziwą przyjemnością.

14 Sardynia. Wyspa, która uczy zwalniać

Turkusowe morze, tajemnicze nuragi, spokojne miasteczka i rytm życia, którego trudno szukać gdziekolwiek indziej.

16 Słowacja nad chmurami

Karpackie wsie, drewniana architektura i świat, który wciąż żyje własnym rytmem.

18 Szpindlerowy Młyn latem – nie tylko narci

Dla wielu turystów Szpindlerowy Młyn kojarzy się przede wszystkim z zimą, narciarstwem i śniegiem. Tymczasem jeden z najpopularniejszych czeskich kurortów górskich coraz mocniej promuje również swoją letnią ofertę.

20 Lipsk – miasto, które nie przestaje zaskakiwać

Muzyka, sztuka, industrialne dziedzictwo i nowoczesna energia jednego z najciekawszych miast Niemiec.

22 Węgry bliskie Polakom

Balaton, Eger i Egerszalók udowadniają, że w tym południowym kraju mają znacznie więcej do zaoferowania niż tylko kąpieliska.



24 Chorwacja – cztery wyspy z dala od tłumów

Dla większości Polaków Chorwacja to wakacyjny klasyk: plaże Dalmacji, zatłoczone promenady, rejsy po Adriatyku i gwar popularnych kurortów. Tymczasem kraj ten ma również znacznie spokojniejsze oblicze.

26 Cyfrowa apteczka podróżnika

Paszport? Jest. Karta płatnicza? Jest. Krem z filtrem i podstawowe leki? Spakowane. Coraz częściej do wakacyjnej listy rzeczy niezbędnych dochodzi jeszcze jeden element – odpowiednio przygotowany smartfon.

28 Wakacje pod lupą. Na co zwrócić uwagę przed rezerwacją wyjazdu?

Cena wciąż pozostaje ważnym kryterium wyboru wakacji, ale dla coraz większej liczby podróżnych nie jest już najważniejsza. Współcześni turyści zwracają uwagę także na bezpieczeństwo, wiarygodność organizatora, elastyczność warunków rezerwacji i możliwość dopasowania wyjazdu do własnych potrzeb.

30 Pamiątki z wakacji? Nie wszystko można przywieźć

Rośliny, muszle i inne egzotyczne "zdobycze", które mogą sprawić kłopoty na granicy.

32 Dlaczego przed egzotycznym wyjazdem warto pomyśleć o ubezpieczeniu?

Wakacje w Australii miały być spełnieniem podróżniczych marzeń. Zamiast spokojnego rejsu jachtem i nurkowania pojawiła się jednak walka o zdrowie, pobyt w szpitalu i skomplikowana operacja powrotu do Polski

Oddajemy w Państwa ręce kolejne wydanie „Vademecum Turysty” – dodatku, który od lat towarzyszy czytelnikom „Rynku Turystycznego” w planowaniu bliższych i dalszych podróży. Nie jest to klasyczny przewodnik ani katalog gotowych ofert. To raczej zbiór inspiracji dla tych, którzy lubią odkrywać miejsca z własnej perspektywy i wierzą, że najlepsze wyjazdy zaczynają się od dobrego pomysłu.

Turystyka nieustannie się zmienia. Coraz częściej podróżujemy świadomie, zwracając uwagę nie tylko na cel podróży, ale również na sposób jej przeżywania. Szukamy autentycznych doświadczeń, lokalnej atmosfery, kontaktu z naturą i miejsc, które pozwalają choć na chwilę zwolnić. Chętniej wybieramy krótsze, ale częstsze wyjazdy, odkrywamy regiony mniej oczywiste, wracamy tam, gdzie zamiast tłumów można znaleźć spokój i prawdziwy charakter odwiedzanego miejsca.

Dlatego również w tym numerze postawiliśmy na różnorodność. Zabieramy Państwa na Sycylię, gdzie czas płynie wolniej niż gdziekolwiek indziej nad Morzem Śródziemnym, na Gran Canarię, której najwyższe szczyty pozwalają spojrzeć na świat ponad chmurami, oraz na chorwackie wyspy, pokazujące Adriatyk z dala od najbardziej uczęszczanych kurortów. Zaglądamy również na Węgry, do regionów Balatonu i Egeru, gdzie tradycja spotyka się z nowoczesnym wypoczynkiem, oraz nad Jezioro Garda, które coraz wyraźniej pokazuje, że podróżowanie z czworonożnym przyjacielem może być równie komfortowe jak klasyczne rodzinne wakacje. Nie zapominamy także o miejscach znacznie bliższych. Słowacja odświeża przed nami spokojny świat karpaccich wsi, gdzie dawne tradycje wciąż są częścią codziennego życia, a Niemcy udowadniają, że city break może oznaczać coś więcej niż szybkie zwiedzanie najważniejszych zabytków. Pokazujemy miasta, które najlepiej



FOTO: DEPOSITPHOTOS

poznaje się niespiesznie – spacerując ich ulicami, zaglądając do lokalnych kawiarni i obserwując rytm codzienności mieszkańców.

Szczególne miejsce w tym wydaniu zajmuje również Polska. Zachęcamy do rodzinnych wypraw po Mazowszu, gdzie obok znanych atrakcji można odkryć zamki, parki przyrodnicze i miejsca stworzone z myślą o najmłodszych. Odwiedzamy także Gniezno – pierwszą stolicę Polski i doskonały punkt wyjścia do poznawania Szlaku Piastowskiego. To podróż nie tylko przez historię, ale również przez region pełen jezior, zieleni i zabytków, które opowiadają o początkach naszego państwa.

Jak co roku, obok inspiracji podróżniczych przygotowaliśmy także praktyczne materiały. Podpowiadamy, na co zwracać uwagę przy wyborze wakacyjnej oferty, dlaczego warto poświęcić chwilę na wybór odpowiedniego ubezpieczenia i jak nowoczesne technologie mogą ułatwić podróżowanie. Nie brakuje również

informacji o zasadach przewożenia roślin spoza Unii Europejskiej – drobnym szczegółem, który może uchronić przed nieprzyjemnymi niespodziankami po powrocie z egzotycznych wakacji.

Mamy nadzieję, że tegoroczne „Vademecum Turysty” będzie nie tylko lekturą na przedwakacyjne wieczory, ale przede wszystkim źródłem pomysłów na wyjazdy – te planowane od miesięcy i te zupełnie spontaniczne. Bo czasem wystarczy jeden przeczytany artykuł, jedno zdjęcie albo jedna zasłyszana historia, by odkryć miejsce, do którego będziemy chcieli wracać przez wiele lat.

Życzymy Państwu udanych podróży, dobrych spotkań i wielu chwil, które zostaną w pamięci znacznie dłużej niż wakacyjna opalenizna. Do zobaczenia na szlaku.

Redakcja „Rynku Turystycznego”



Mazowsze dla małych odkrywców

Warszawskie ZOO, Centrum Nauki Kopernik czy Łazienki Królewskie od lat należą do najpopularniejszych rodzinnych atrakcji w Polsce.

Warto jednak pamiętać, że Mazowsze ma do zaoferowania znacznie więcej niż stolica. W promieniu kilkudziesięciu kilometrów od Warszawy czekają miejsca, w których można spotkać przyjaznego smoka, poszukać śladów łosi, przenieść się w świat rycerzy albo odbyć niemal kosmiczną podróż.

To propozycje dla rodzin, które szukają jednodniowych wycieczek, ale nie chcą spędzać kolejnego weekendu w centrum handlowym.

KOSMICZNE RANCZO. RODZINNA MISJA NA MARSA

Wśród sadów południowego Mazowsza, niedaleko trasy między Warszawą a Radomiem, działa jedno z najmłodszych miejsc na rodzinnej mapie regionu. Kosmiczne Ranczo w Rososzy od momentu otwarcia szybko zdobyło popularność wśród najmłodszych podróżników.

Tematem przewodnim parku jest kosmos, ale zamiast skomplikowanej nauki znajdziemy tu przede wszystkim zabawę. Na dzieci czekają karuzele, place zabaw, strefy wodne oraz liczne atrakcje inspirowane podróżami międzyplanetarnymi. Szczególnym zainteresowaniem cieszy się marsjańska piaskownica z charakterystycznym czerwonym piaskiem oraz interaktywna przestrzeń nawiązująca do misji Apollo.



Dużą zaletą miejsca jest jego kameralny charakter. Nie ma tu tłumów znanych z największych parków rozrywki, dzięki czemu rodzinna wycieczka przebiega w spokojniejszej atmosferze.

ZAMEK W CZERSKU. GDZIE MIESZKAŁ PRZYJAZNY SMOK

Położone nad doliną Wisły ruiny zamku książąt mazowieckich należą do najciekawszych średniowiecznych zabytków regionu. Dla dzieci największą atrakcją nie są jednak mury czy wieże, lecz historie, które od stuleci krążą wokół twierdzy. Jedną z miejscowych legend opowiada o wiwernie – przypominającym smoka stworzeniu, które miało pomagać

mieszkańcom, sprowadzając deszcz podczas suszy. Według przekazów potwór nie niszczył okolicy, lecz dbał o pola i uprawy. Dziś w zamku można zobaczyć rekonstrukcję jego legendarnego jaja.

Nie brakuje także opowieści o królowej Bonie, której duch podobno do dziś poszukuje zgubionego naszyjnika z pereł. W sezonie zamek organizuje pokazy rycerskie, warsztaty łucznicze i historyczne inscenizacje, dzięki którym historia staje się znacznie bardziej atrakcyjna niż szkolny podręcznik.



ZAMEK W LIWIE I TAJEMNICA ŻÓŁTEJ DAMY

Jeśli dzieci lubią historie o duchach, warto odwiedzić Liw. Gotycki zamek położony nad rzeką Liwiec od wieków związany jest z legendą o Żółtej Damie.

Według miejscowych opowieści była nią żona jednego ze starostów, niesłusznie oskarżona o zdradę i skazana na śmierć. Od tamtej pory jej duch ma pojawiać się na zamkowych murach podczas księżycowych nocy.

Na szczęście historia jest bardziej romantyczna niż straszna, dlatego nawet młodzi odkrywcy słuchają jej z zainteresowaniem. Poza legendą na odwiedzających czeka Muzeum-Zbrojownia z kolekcją historycznej broni i zbroi. Podczas specjalnych wydarzeń można zobaczyć pokazy rycerskie, a czasem nawet przymierzyć elementy dawnego uzbrojenia.

KAMPINOS. WIĘLKA PRZYGODA TUŻ OBOK WARSZAWY

Nie wszystkie rodzinne wyprawy muszą prowadzić do zamków czy parków rozrywki. Zaledwie kilkanaście kilometrów od centrum stolicy rozciąga się Kampinoski Park Narodowy – jeden z najcenniejszych przyrodniczo obszarów w Polsce.

To miejsce, gdzie dzieci mogą zamienić się w tropiciele dzikich zwierząt. Kampinos słynie przede wszystkim z łosi, które stały się symbolem parku. Spotkanie z tym po-

tężnym zwierzęciem w naturalnym środowisku pozostaje jednym z najbardziej emocjonujących doświadczeń dla młodych miłośników przyrody.

Dobłą bazą do rozpoczęcia wycieczki jest ośrodek edukacyjny w Granicy. Znajdują się tam ścieżki dydaktyczne, miejsca odpoczynku i ekspozycje pomagające lepiej poznać przyrodę puszczy.

ARBORETUM W ROGOWIE. LAS Z CAŁEGO ŚWIATA

Na pierwszy rzut oka ogród dendrologiczny może wydawać się mało atrakcyjny dla dzieci. Arboretum SGGW w Rogowie jednak, że drzewa potrafią być fascynujące.

Na powierzchni ponad 50 hektarów zgromadzono tysiące gatunków roślin z różnych części świata. Spacer prowadzi przez kolekcje drzew i krzewów pochodzących z Europy, Azji i Ameryki Północnej.



Największe wrażenie robią okazy liczące ponad sto lat oraz specjalne ścieżki edukacyjne, dzięki którym najmłodszy mogą poznawać świat przyrody poprzez zabawę. Dodatkową atrakcją są stawy i tereny podmokłe, gdzie można obserwować wiele gatunków zwierząt związanych z mazowieckimi lasami.

MAZOWSZE PEŁNE PRZYGÓD

Choć Warszawa pozostaje najważniejszym turystycznym magnesem regionu, rodzinne Mazowsze nie kończy się na granicach stolicy. Kosmiczne misje, średniowieczne legendy, duchy zamków, spotkania z łosiami i spacer wśród drzew z całego świata pokazują, że ciekawych miejsc nie trzeba szukać daleko.

Czasem wystarczy godzina jazdy samochodem, by odkryć zupełnie inny świat – taki, w którym historia miesza się z przyrodą, a nauka staje się przygodą. I właśnie takie miejsca dzieci zapamiętują najdłużej. ✨



Szlakiem pierwszych władców. Gniezno – najlepszy początek piastowskiej podróży



Niektóre podróże prowadzą do pięknych krajobrazów, inne do znanych zabytków. Szlak Piastowski pozwala przenieść się do czasów, gdy rodziło się polskie państwo. To jedna z najstarszych tras kulturowych w kraju, prowadząca przez miejsca związane z początkami dynastii Piastów. A najlepszym punktem, by rozpocząć tę podróż, pozostaje Gniezno – pierwsza stolica Polski i miasto, w którym historia jest obecna niemal na każdym kroku.

Choć Szlak Piastowski liczy kilkaset kilometrów i obejmuje dziesiątki miejscowości w Wielkopolsce i na Kujawach, to właśnie Gniezno pozwala najlepiej zrozumieć, skąd wzięły się początki polskiej państwowości.

TAM, GDZIE RODZIŁA SIĘ POLSKA

Spacer po Gnieźnie? Tu historii nie da się oddzielić od chodnika, po którym stąpasz. Nad miastem góruje monumentalna katedra – miejsce koronacji pierwszych polskich królów i jeden z najważniejszych zabytków w kraju. To tutaj spoczywają relikwie św. Wojciecha, a słynne Drzwi Gnieźnieńskie od wieków należą do najcenniejszych dzieł sztuki romańskiej w Europie.



Kilka kroków dalej zaczyna się Trakt Królewski – miejska trasa prowadząca przez najważniejsze zabytki i miejsca związane z historią Gniezna. Wzdłuż szlaku stoją figury pierwszych polskich władców, a charakterystyczne rzeźby królików zachęcają najmłodszych do wspólnego odkrywania miasta. Dzięki temu zwiedzanie staje się atrakcyjne także dla rodzin z dziećmi – historia nagle przestaje być nudna.

HISTORIA OPowiedzIANA NOWOCZEŚNIE

Doskonałym uzupełnieniem spaceru jest wizyta w Muzeum Początków Państwa Polskiego. To miejsce nie ogranicza się do prezentowania zabytków – dzięki nowoczesnym wystawom i multimedialnym eks-

pozycjom opowiada o życiu pierwszych Piastów, powstawaniu państwa i codzienności sprzed tysiąca lat w sposób, który wciąga zarówno dorosłych, jak i młodzież. Dobra propozycja zarówno dla pasjonatów historii, jak i dla tych, którzy dopiero zaczynają swoją przygodę ze Szlakiem Piastowskim.

W DROGĘ ŚLADAMI PIASTÓW

Największą zaletą Gniezna jest jednak jego położenie. W promieniu kilkudziesięciu kilometrów znajdziecie wiele miejsc, które tworzą serce Szlaku Piastowskiego.

Na południe leży Ostrów Lednicki – wyspa na Jeziorze Lednica z pozostałościami jednego z najważniejszych grodów pierwszych

Piastów. Wielu historyków uważa, że właśnie tutaj mogły rozgrywać się wydarzenia związane z chrztem Mieszka I. Niedaleko znajduje się także Wielkopolski Park Etnograficzny w Dziekanowicach, gdzie zobaczycie, jak wyglądało życie mieszkańców dawnych wielkopolskich wsi.

Kolejnym obowiązkowym przystankiem jest Biskupin – jedno z najsłynniejszych stanowisk archeologicznych w Europie. Choć osada pochodzi z epoki wcześniejszej niż czasy Piastów, doskonale pokazuje, jak rozwijało się osadnictwo na ziemiach polskich. Warto odwiedzić również Kruszwicę z legendarną Mysią Wieżą oraz romańską kolegiatą, a także Poznań z Ostrowem Tumskim i katedrą, gdzie spoczywają pierwsi władcy Polski.



NIE TYLKO DLA MIŁOŚNIKÓW HISTORII

Szlak Piastowski to propozycja nie tylko dla pasjonatów średniowiecza. Trasa prowadzi przez malownicze jeziora, lasy i niewielkie wielkopolskie miasteczka. Wiele odcinków można pokonywać rowerem, a liczne szlaki piesze zachęcają do spokojnego odkrywania regionu. Samo Gniezno również zyskuje, gdy zwiedza się je bez pośpiechu – urokliwe uliczki, rynek z restauracjami i kawiarniami oraz położenie pomiędzy jeziorami sprawiają, że łatwo połączyć zwiedzanie z wypoczynkiem.



WEEKEND Z HISTORIĄ

Na poznanie Gniezna wystarczy jeden dzień, ale prawdziwy urok Szlaku Piastowskiego odkrywa się podczas dłuższego pobytu. Miasto doskonale sprawdza się jako baza wypadowa do zwiedzania najważniejszych miejsc związanych z początkami Polski. To podróż, podczas której historia przestaje być jedynie datą z podręcznika. Staje się opowieścią o miejscach, które do dziś przypominają, gdzie zaczęła się historia polskiego państwa. ✨

Gran Canaria, której nie widać z plaży



Większość turystów przyjeżdża na Gran Canarię dla słońca, oceanu i plaż. Nic dziwnego – wyspa słynie z doskonałej pogody przez cały rok, a kurorty na południowym wybrzeżu od dekad przyciągają gości z całej Europy. Wystarczy jednak wsiąść do samochodu i po niespełna godzinie jazdy opuścić wybrzeże, by odkryć zupełnie inny świat.

To Gran Canaria, której nie widać z plaży. Wyspa ukryta w górach, ponad chmurami, gdzie życie od wieków płynie własnym rytmem.

DROGA DO WNĘTRZA WYSPY

Podróż zaczyna się niepozornie. Asfaltowa droga wspina się coraz wyżej ponad nadmorskie kurorty, serpentynty przecinają skaliste zbocza, a krajobraz zmienia się z każdym kilometrem. Znikają palmy, pojawiają się sosnowe lasy i głębokie wąwozy. W pewnym momencie zostają za nami także chmury, które często zatrzymują się na wysokości około tysiąca metrów.



FOT. DEPOSITPHOTOS



To jedno z najbardziej niezwykłych doświadczeń na Gran Canarii. Na wybrzeżu może panować pochmurna pogoda, podczas gdy wysoko w górach świeci słońce, a z punktów widokowych rozciąga się panorama przypominająca widok z samolotu. Właśnie dlatego mieszkańcy mówią czasem o życiu „nad chmurami”.

TEJEDA – JEDNA Z NAJPIĘKNIEJSZYCH WIOSEK HISZPANII

Serce górskiej Gran Canarii stanowi Tejeda. Niewielka miejscowość położona na wysokości ponad tysiąca metrów regularnie trafia na listy najpiękniejszych wiosek Hiszpanii. Białe domy rozrzucone na zboczu góry wyglądają, jakby wyrastały ze skał. Nad wszystkim góruje Roque Nublo – monumentalna skała będąca jednym z symboli wyspy. W Tejedzie trudno się spieszyć. Niewielki plac, kilka kawiarni, lokalne sklepy i widoki, które skutecznie odciągają uwagę od telefonu. To miejsce, które najlepiej poznawać pieszo, bez planu i bez pośpiechu.

ROQUE NUBLO – KAMIENNY STRAŻNIK WYSPI

Żadna podróż w głąb Gran Canarii nie byłaby kompletna bez wizyty przy Roque Nublo. Ta licząca około 80 metrów wysokości bazaltowa formacja skalna przez wieki była świętym miejscem rdzennych mieszkańców wyspy.

Położona na wysokości blisko 1800 metrów nad poziomem morza stanowi jeden z najważniejszych punktów orientacyjnych Gran Canarii. Krótki spacer prowadzący do skały należy do najpopularniejszych tras pieszych na wyspie, ale widok wynagradza każdy wysiłek.

Przy dobrej pogodzie można stąd zobaczyć nawet sąsiednią Teneryfę i majestatyczny szczyt Teide.

ARTENARA – ŻYCIE WYKUTE W SKALE

Jeszcze bardziej niezwykła jest Artenara – najwyżej położona miejscowość Gran Canarii. To tutaj najlepiej można zrozumieć, jak przez stulecia mieszkańcy dostosowywali się do trudnych warunków górskiego życia. Znaczna część zabudowy powstała w naturalnych jaskiniach wykutych w miękkiej skale wulkanicznej. Co ciekawe, wiele z nich nadal jest zamieszkałych. Współczesne instalacje, internet i klimatyzacja funkcjonują tu w przestrzeniach, których historia sięga setek lat.

Dla turystów to jedna z najbardziej oryginalnych atrakcji wyspy, pozwalająca zajrzeć do świata niemal niezmiennego przez masową turystykę.

FATAGA – DOLINA TYŚIĄCA PALM

Południowa część górskiej Gran Canarii skrywa kolejną perełkę. Fataga, nazywana często „Doliną Tysiąca Palm”, leży pośród jednego z najbardziej malowniczych wąwozów wyspy.

Bielone domy, brukowane uliczki i spokojna atmosfera sprawiają, że miejscowość przypomina plan filmowy. W rzeczywistości jest jednak żywą osadą, gdzie mieszkańcy nadal prowa-

dzą niewielkie gospodarstwa, uprawiają oliwki i pielęgnują dawne tradycje. To doskonałe miejsce na odpoczynek podczas podróży między wybrzeżem a górkim wnętrzem wyspy.

WYSPA, KTÓRA ZMIENIA SIĘ CO KILKA KILOMETRÓW

Gran Canaria często nazywana jest „kontynentem w miniaturze”. Trudno o lepsze określenie. Na stosunkowo niewielkiej powierzchni można znaleźć piaszczyste wydmy, skaliste wybrzeża, zielone lasy sosnowe, głębokie kaniony i górskie krajobrazy przypominające momentami amerykański Zachód.

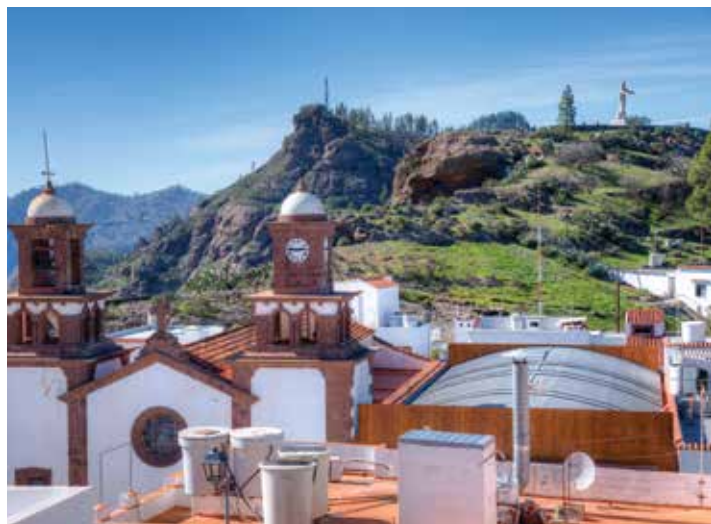
Największym zaskoczeniem dla wielu turystów okazuje się jednak fakt, że najciekawsze miejsca wcale nie znajdują się nad oceanem.

INNA TWARZ GRAN CANARII

Kurorty, plaże i nadmorskie promenady pozostają ważną częścią tożsamości wyspy. Ale prawdziwy charakter Gran Canarii kryje się często tam, gdzie dociera mniej turystów – w górach, niewielkich miejscowościach i na drogach prowadzących ponad chmurami.

To właśnie tam można odkryć wyspę spokojniejszą, bardziej autentyczną i znacznie starszą niż nowoczesne resorty rozsiane wzdłuż wybrzeża. Dla wielu podróżników okazuje się ona największym zaskoczeniem podczas pobytu na Gran Canarii.

Bo choć przyjeżdża się tu zwykle dla oceanu, często najlepiej wspomina się miejsca położone daleko od plaży. ☼



Jeziro Garda na czterech łapach

– włoski raj dla podróżujących z psami

Jeszcze kilkanaście lat temu wyjazd z psem oznaczał często kompromisy. Trzeba było szukać pojedynczych obiektów akceptujących zwierzęta, rezygnować z części atrakcji albo organizować opiekę na czas urlopu. Dziś sytuacja wygląda zupełnie inaczej.

Turystyka pet friendly należy do najszybciej rozwijających się trendów podróżniczych, a niektóre regiony Europy zaczynają budować swoją ofertę właśnie wokół potrzeb właścicieli zwierząt.

Jednym z liderów tego trendu staje się włoskie Jezero Garda. Region od lat przyciąga miłośników aktywnego wypoczynku, sportów wodnych i pięknych krajobrazów, ale coraz częściej wybierany jest również przez osoby podróżujące z psami.

PSY SĄ CZĘŚCIĄ WAKACJI

Zmiana podejścia nie jest przypadkowa. Z danych przywoływanych przez sieć Lago di Garda Camping wynika, że liczba osób zabierających zwierzęta na urlop systematycznie rośnie. Coraz więcej właścicieli traktuje psy jako pełnoprawnych członków rodziny i nie chce zostawiać ich w domu podczas wakacyjnych wyjazdów.

To zjawisko widać szczególnie w Europie, gdzie rozwija się infrastruktura dostosowana do potrzeb podróżujących ze zwierzętami. Dotyczy to nie tylko noclegów, ale także restauracji, plaż, atrakcji turystycznych czy środków transportu.

CAMPING W NOWYM WYDANIU

Jednym z pionierów takiego podejścia nad Jeziorem Garda jest Lago di Garda Camping – sieć skupiająca 20 campingów i ośrodków wypoczynkowych w Lombardii oraz Wenecji Euganejskiej.



Nowoczesne campingi coraz mniej przypominają miejsca znane sprzed lat. Obok tradycyjnych parceli oferują komfortowe domki, glamping, strefy wellness i rozbudowaną infrastrukturę rekreacyjną. Coraz częściej projektowane są także z myślą o zwierzętach.

W wielu obiektach należących do sieci przygotowano ogrodzone ogródki, specjalne wybiegi, miejsca spacerowe, stacje do mycia psów czy wydzielone przestrzenie do zabawy. W niektórych ośrodkach czworonogi otrzymują nawet własne zestawy powitalne.

Jak podkreśla Elena Oppizzi, koordynatorka Lago di Garda Camping, współczesnym podróżnym nie wystarczy już sama możliwość przyjazdu ze zwierzęciem. Coraz częściej oczekują miejsc, które zapewnią komfort całej rodzinie – także tej poruszającej się na czterech łapach.

JEZIORO GARDA CORAZ BARDZIEJ PRZYJAZNE ZWIERZĘTOM

Rozwój turystyki pet friendly widoczny jest nie tylko na campingach. W całym regionie przybywa miejsc przygotowanych z myślą o właścicielach psów.

W Peschiera del Garda działa Braccobaldo Beach – jedna z najbardziej znanych psich plaż nad jeziorem. Na miejscu przygotowano specjalne strefy wypoczynku, miski z wodą oraz infrastrukturę dostosowaną do potrzeb zwierząt.

Podobną funkcję pełni Fido Beach w Marerba del Garda, gdzie organizowane są również zajęcia i aktywności dla właścicieli oraz ich pupili.

Dzięki takim inicjatywom podróżujący nie muszą już wybierać między plażowaniem a obecnością psa podczas wakacji.



WAKACJE DLA CAŁEJ RODZINY

Rosnące znaczenie tego segmentu turystyki najlepiej pokazuje nowe wydarzenia organizowane przez Lago di Garda Camping. W 2026 roku odbędzie się pierwsza edycja Dog Days – cyklu spotkań i aktywności dla osób podróżujących z psami. W programie znalazły się m.in. treningi agility, zajęcia w wodzie, gry terenowe i wydarzenia integracyjne. Organizatorzy podkreślają, że celem jest stworzenie przestrzeni, w której wspólny wypoczynek właścicieli i zwierząt stanie się jeszcze bardziej naturalny.

WŁOSKIE WAKACJE BEZ ZOSTAWIANIA PSA W DOMU

Jeszcze niedawno podróż z psem oznaczała konieczność dokładnego planowania każdego etapu wyjazdu. Jezioro Garda pokazuje, że dziś można zorganizować urlop inaczej – bez rezygnowania

WĘDRÓWKI Z WIDOKIEM NA JEZIORO

Jezioro Garda od dawna jest jednym z najciekawszych włoskich regionów dla miłośników aktywnego wypoczynku. To dobra wiadomość również dla właścicieli psów. Wśród najpopularniejszych tras znajduje się słynny szlak Ponale, prowadzący nad północną częścią jeziora. Dawna droga wykuta w skałach oferuje spektakularne widoki na wodę i okoliczne góry. Wielu turystów wybiera także okolice Monte Baldo, gdzie można wjechać kolejką linową i rozpocząć spacer w wysokogórskim krajobrazie.

To właśnie połączenie jeziora, gór i rozbudowanej sieci szlaków sprawia, że Garda jest jednym z najlepszych miejsc na aktywny wypoczynek z psem.

ZWIEDZANIE BEZ ROZSTAŃ

Coraz więcej atrakcji regionu otwiera się również na odwiedzających ze zwierzętami. Właściciele psów mogą spacerować po historycznych centrach wielu miejscowości, odwiedzać ogrody i korzystać z części atrakcji kulturalnych.

W Sirmione zwierzęta są mile widziane podczas zwiedzania stanowiska archeolo-

gicznego Grotte di Catullo, a w Gardone Riviera można spacerować z pupilem po słynnych ogrodach Il Vittoriale i Heller Botanical Garden.

Dodatkowym atutem jest transport. Psy mogą podróżować promami kursującymi po jeziorze oraz korzystać z części lokalnej komunikacji, co znacznie ułatwia zwiedzanie regionu.

z komfortu, atrakcji czy aktywnego wypoczynku.

To jeden z tych regionów Europy, gdzie turystyka pet friendly przestała być dodatkiem do oferty. Stała się jej integralną częścią. Dla wielu właścicieli psów może to być wystarczający powód, by kolejne włoskie wakacje spędzić właśnie nad największym jeziorem Italii. ☺



Sardynia.

Wyspa, która uczy zwalniać



Sardynia od lat znajduje się w czołówce najpiękniejszych śródziemnomorskich kierunków, ale trudno porównywać ją z innymi regionami Włoch. To wyspa o silnej tożsamości, własnej kulturze i krajobrazach, które potrafią zaskoczyć nawet osoby dobrze znające Italię.

Obok słynnych plaż i turkusowego morza znajdziemy tu surowe góry, prehistoryczne zabytki, tradycyjne wioski i kuchnię, która niewiele ma wspólnego z wyobrażeniem o typowej włoskiej gastronomii.

To właśnie ta różnorodność sprawia, że Sardynię trudno zwiedzać w pośpiechu. Najlepiej odkrywać ją etapami, pozwalając sobie na spontaniczne postoje i zbaczanie z głównych tras.

MORZE, KTÓRE PRZYCIĄGA Z CAŁEGO ŚWIATA

Linia brzegowa Sardynii liczy blisko 1900 kilometrów i należy do najdłuższych na Morzu Śródziemnym. Wyspa słynie przede wszystkim z plaż, które regularnie pojawiają się w rankingach najpiękniejszych w Europie.

Jednym z najbardziej rozpoznawalnych miejsc jest Cala Goloritzé na wschodnim wybrzeżu. Niewielka zatoka otoczona wa-

piennymi klifami dostępna jest wyłącznie pieszo lub od strony morza. Dzięki ograniczonemu dostępowi zachowała naturalny charakter i pozostaje jednym z symboli dzikiego wybrzeża Sardynii.

Nie mniej zachwycająca jest Cala Mariolu, gdzie krystalicznie czysta woda i jasne kamyki tworzą krajobraz przypominający egzotyczne wyspy. To miejsce szczególnie cenione przez miłośników snorkelingu i rejsów wzdłuż wybrzeża Zatoki Orosei.

WIĘCEJ NIŻ COSTA SMERALDA

Dla wielu turystów Sardynia kojarzy się przede wszystkim z Costa Smeralda – luksusowym regionem na północnym wybrzeżu, gdzie cumują najdroższe jachty świata, a wakacje spędzają gwiazdy kina i sportu. Choć ten fragment wyspy rzeczywiście zachwyca urodą, prawdziwy charakter Sardynii często odkrywa się dalej od najbardziej znanych kurortów. Regiony takie jak

Ogliastra czy Barbagia pozwalają zobaczyć wyspę bardziej autentyczną – z tradycyjnymi miasteczkami, pasterskimi zwyczajami i spokojnym rytmem życia.

To właśnie tutaj najłatwiej zrozumieć, dlaczego Sardynia jest postrzegana bardziej jako odrębny świat niż kolejny region Włoch.

KAMIENNE DZIEDZICTWO SPRZED TYSIĘCY LAT

Jednym z najbardziej fascynujących elementów sardyńskiego krajobrazu są nuragi – tajemnicze kamienne budowle powstałe jeszcze w epoce brązu. Na wyspie zachowało się ich kilka tysięcy.

Najbardziej znanym stanowiskiem archeologicznym jest Su Nuraxi w Barumini, wpisane na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. Kompleks składa się z potężnej wieży oraz rozbudowanego systemu murów i pomieszczeń. Do dziś nie ma pełnej zgody wśród naukowców co do funkcji tych budowli, co tylko zwiększa ich atrakcyjność.

Sardynia należy dzięki temu do najciekawszych regionów Europy dla osób zainteresowanych historią i archeologią.

KOLOROWE MIASTA I SPOKOJNE MIASTECZKA

Podczas podróży warto zatrzymać się w Bosie, jednym z najbardziej malowniczych miast wyspy. Kolorowe kamienice wspinają się po zboczu wzgórza zwieńczonego zamkiem Serravalle, a położenie nad rzeką Temo nadaje miejscowości wyjątkowy charakter. Innym interesującym miejscem jest Alghero, którego historia przez stulecia związana była z Katalonią. Do dziś w mieście widoczne są hiszpańskie wpływy w architekturze, kulturze i lokalnym dialekcie.

Na południowym zachodzie warto natomiast odwiedzić Sant'Antioco – wyspę połączoną z Sardynią groblą i mostem. To miejsce spokojniejsze, mniej zatłoczone i cenione przez osoby szukające kontaktu z naturą.

SMAKI SARDYNII

Kuchnia wyspy jest równie charakterystyczna jak jej krajobrazy. Choć nie brakuje tu makaronów czy owoców morza, lokal-



ne specjały różnią się od tych znanych z kontynentalnych Włoch.

Do najbardziej typowych należą culurgiones – ręcznie lepione pierogi nadziewane ziemniakami, serem i miętą. Popularnością cieszy się również porceddu, czyli pieczone prosię przygotowywane według tradycyjnych receptur, oraz pane carasau – cienki, chrupiący chleb, który przez wieki towarzyszył sardyńskim pasterzom podczas długich pobytów w górach.

Warto spróbować także lokalnych win. Najbardziej znane jest Cannonau – czerwone wino produkowane z odmiany grenache, często wymieniane w publikacjach dotyczących długowieczności mieszkańców Sardynii. To właśnie środkowa część wyspy należy do tzw. „Blue Zones”, czyli regionów świata, gdzie wyjątkowo dużo osób dożywa stu lat.

KIEDY ODWIEDZIĆ SARDYNIĘ?

Choć sezon trwa tu od późnej wiosny do jesieni, wielu podróżników za najlepsze miesiące uznaje maj, czerwiec, wrzesień i początek października. Temperatury są wtedy przyjemne, morze często pozostaje wystarczająco ciepłe do kąpieli, a popularne miejsca można zwiedzać bez wakacyjnych tłumów.

Lipiec i sierpień gwarantują pełnię śródziemnomorskiego lata, ale wiążą się również z najwyższymi cenami i największym natężeniem ruchu turystycznego.

WYSPA, DO KTÓREJ CHCE SIĘ WRACAĆ

Sardynia nie jest kierunkiem, który łatwo „zaliczyć” podczas jednego wyjazdu. To miejsce, które za każdym razem pokazuje inne oblicze – raz przez pryzmat plaż i morskich zatok, innym razem poprzez historię, kuchnię czy górskie krajobrazy.

Być może właśnie dlatego wielu turystów wraca tu regularnie. Nie po to, by odhaczać kolejne atrakcje, ale by jeszcze raz doświadczyć tego, co na Sardynii najcenniejsze: przestrzeni, spokoju i poczucia, że czas płynie tu nieco wolniej niż w pozostałej części Europy. ☺



Słowacja nad chmurami.

Karpacki świat, który wciąż istnieje

Dla większości polskich turystów Słowacja to przede wszystkim Tatry, termy i narciarskie stoki. Tymczasem prawdziwe serce kraju bije nieco dalej od najpopularniejszych atrakcji. W górskich dolinach Karpat, wysoko ponad ruchliwymi drogami i dużymi miastami, wciąż istnieje świat, który zachował swój dawny charakter.



zdobione charakterystycznymi ornamentami rozciągają się wzdłuż doliny, a nad nimi wyrastają wapienne szczyty jednych z najpiękniejszych gór w tej części Karpat.

Miejscowość przez wieki pozostawała stosunkowo odizolowana, dzięki czemu zachowała własne tradycje, folklor i architekturę. Do dziś można tu spotkać mieszkańców podczas lokalnych świąt ubranych w tradycyjne stroje góralskie. Ždiar jest także doskonałą bazą do odkrywania mniej znanej strony Tatr – spokojniejszej i bardziej kameralnej niż popularne kurorty po obu stronach granicy.

To kraina drewnianych domów, pasterskich tradycji, stromych łąk i niewielkich wsi, gdzie rytmy życia wyznaczają góry. Niektóre z nich wyglądają niemal tak samo jak sto czy dwieście lat temu.

ŽDIAR – U STÓP TATR BIELSKICH

Jedną z najbardziej charakterystycznych miejscowości jest Ždiar, położony u stóp Tatr Bielskich. Już sam widok wsi robi wrażenie. Tradycyjne drewniane domy

OSTURŇA – WIEŚ, KTÓRA CIĄGNIJE SIĘ KILOMETRAMI

Niedaleko polskiej granicy znajduje się jedna z najbardziej niezwykłych miejscowości Słowacji. Osturňa słynie z nietypowego układu zabudowy. Domy ciągną się

TAM, GDZIE KOŃCZY SIĘ POŚPIECH

Karpaty zajmują znaczną część terytorium Słowacji. Choć współczesność dotarła tu tak samo jak wszędzie indziej, wiele miejsc zachowało wyjątkową atmosferę.

Wystarczy zjechać z głównych tras prowadzących do Tatr, by znaleźć się w świecie małych osad rozsianych na zboczach gór, gdzie drewniane stodoły są równie ważnym elementem krajobrazu jak kościoły czy gospody. To właśnie tutaj najłatwiej zrozumieć, dlaczego Słowację często określa się mianem jednego z najbardziej autentycznych krajów Europy Środkowej.





tutaj przez kilka kilometrów wzdłuż jednej doliny, tworząc jedną z najdłuższych wsi w Europie Środkowej.

Spacerując po miejscowości, można odnieść wrażenie, że czas zwolnił. Drewniane chałupy, przydomowe ogrody i rozległe widoki na góry sprawiają, że Osturňa bardziej przypomina skansen niż współczesną wieś. Tyle że to nie muzeum. Ludzie mieszkają tu na co dzień, pielęgnując tradycje przekazywane z pokolenia na pokolenie.

VLKOLÍNEC – PODRÓŻ DO XIX WIEKU

Jeżeli istnieje miejsce, które najlepiej pokazuje dawne oblicze karpackiej wsi, jest nim Vlkolínec. Ta niewielka osada, wpisana na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO w 1993 roku, uchodzi za jeden z najlepiej zachowanych zespołów tradycyjnej architektury ludowej w Europie. Bielone drewniane domy stoją tutaj dokładnie tam, gdzie budowano je przed ponad stu laty.

Nie znajdziemy tu nowoczesnych apartamentowców ani dużych hoteli. Są za to drewniane zabudowania, niewielki kościół, studnie i krajobraz niemal identyczny jak przed wiekami. Vlkolínec nie jest dużą atrakcją w sensie liczby zabytków. Jego siła tkwi w atmosferze. To jedno z tych miejsc, które pozwalają wyobrazić sobie codzienne życie mieszkańców Karpat sprzed epoki samochodów i internetu.

ŠUMIAC – U STÓP KRÓLOWEJ GÓR

Położona na południowych stokach Niżnych Tatr wieś Šumiac pozostaje jedną z mniej znanych pereł słowackich Karpat. To właśnie stąd prowadzą szlaki na Kráľovú hoľę – jeden z najbardziej rozpoznawalnych szczytów Słowacji, obecny w wielu pieśniach ludowych i narodowej tradycji. W słowackiej kulturze często nazywany Kráľovú Górkami (nie mylić z Kráľovú Tatrami, czyli Łomnicą).

Okolice zachowały pasterski charakter. Latem na górskich halach nadal można spo-

tkać stada owiec, a lokalne gospodarstwa produkują tradycyjne sery – od bryndzy po oštiepok – które od stuleci stanowią ważny element regionalnej kultury.

ŻYCIE BLIŻEJ NATURY

To, co łączy wiele karpackich miejscowości, to wyjątkowo silny związek z przyrodą. Góry nie są tutaj jedynie atrakcją turystyczną. Przez stulecia były źródłem utrzymania, wyznaczały rytm pracy i wpływały na codzienne życie mieszkańców.

Dzięki temu wiele tradycji przetrwało znacznie dłużej niż w innych częściach Europy. Wciąż organizowane są lokalne święta pasterskie, festiwale folklorystyczne i wydarzenia związane z dawnymi zwyczajami regionu.

KARPATY, KTÓRE NIE UDAJĄ

W czasach, gdy wiele popularnych kierunków turystycznych coraz bardziej przypomina siebie nawzajem, górskie wsie Słowacji zachowały własną tożsamość. Nie oferują spektakularnych atrakcji ani luksusowych resortów. Zamiast tego proponują coś coraz radszego – autentyczność. Możliwość zobaczenia miejsc, gdzie tradycja nadal jest częścią codziennego życia, a nie tylko elementem pokazu dla turystów.

Dla osób szukających spokojniejszych podróży, z dala od tłumów i najbardziej znanych atrakcji, karpacka Słowacja może okazać się jednym z największych odkryć w tej części Europy. Zwłaszcza że znajduje się zaledwie kilka godzin jazdy od Polski, a mimo to wciąż pozostaje zaskakująco mało znana. ☼



Szpindlerowy Młyn latem – nie tylko narty

Dla wielu turystów Szpindlerowy Młyn kojarzy się przede wszystkim z zimą, narciarstwem i śniegiem. Tymczasem jeden z najpopularniejszych czeskich kurortów górskich coraz mocniej promuje również swoją letnią ofertę. Jak podkreślają przedstawiciele Skiareálu Špindlerův Mlýn, Karkonosze potrafią zachwycić także wtedy, gdy stoki narciarskie ustępują miejsca pieszym szlakom, rowerzystom i rodzinom szukającym aktywnego wypoczynku.

Położony zaledwie kilkadziesiąt kilometrów od polskiej granicy kurort może być ciekawą propozycją zarówno na weekend, jak i dłuższy urlop.

W GÓRY BEZ MOZOLNEGO PODEJŚCIA

Letni sezon w Szpindlerowym Młynie rozpoczyna się tradycyjnie wraz z uruchomieniem kolejek linowych, które wywożą turystów na grzbiety Karkonoszy. Dzięki temu nawet mniej doświadczeni piechurzy mogą bez większego wysiłku dotrzeć do najciekawszych punktów widokowych i popularnych tras spacerowych.

To rozwiązanie szczególnie docenią rodziny z dziećmi oraz osoby, które chcą zobaczyć

górskie krajobrazy bez konieczności wielogodzinnej wspinaczki.

DOSKONAŁA BAZA DO KARKONOSKICH WĘDRÓWEK

Według informacji przygotowanych przez Skiareál Špindlerův Mlýn okolice kurortu oferują około 150 kilometrów szlaków turystycznych o różnym stopniu trudności. To właśnie stąd prowadzą trasy do najważniejszych atrakcji czeskich Karkonoszy. Wśród nich znajdują się m.in. źródła Łaby, pomnik Hanča i Vrbaty oraz liczne punkty widokowe na karkonoskie grzbiety. Dla bardziej ambitnych turystów Szpindlerowy Młyn może być również punktem wyjścia do zdobywania najwyższych partii gór.

KARKONOSZE NA DWÓCH KÓŁKACH

Region od lat rozwija także ofertę dla rowerzystów. Trasy przygotowano zarówno dla osób szukających rekreacyjnej jazdy, jak i bardziej wymagających górskich wyzwań. Dużym ułatwieniem jest możliwość przewozu rowerów kolejkami linowymi, dzięki czemu część podjazdów można pokonać bez wysiłku i skoncentrować się na samym zjeździe oraz podziwianiu krajobrazów. Na miejscu działają również wypożyczalnie rowerów elektrycznych, które pozwalają odkrywać góry nawet osobom bez dużego doświadczenia kolarskiego.

RODZINNY KIERUNEK NA AKTYWNE WAKACJE

Szpindlerowy Młyn stawia również na rodziny z dziećmi. Przy górnych stacjach kolejek przygotowano place zabaw oraz ścieżki edukacyjne, dzięki którym najmłodszy mogą poznawać przyrodę Karkonoszy w atrakcyjnej formie.

Po aktywnym spacerze można odpocząć w restauracjach z panoramicznymi tarasami, a później spróbować jednej z najpopularniejszych atrakcji regionu – zjazdu na terenowych hulajnogach z Medvědína. To propozycja, która od lat cieszy się dużą popularnością wśród rodzin i grup przyjaciół.

NIE TYLKO SPORT

Lato w Szpindlerowym Młynie to również wydarzenia kulturalne i rekreacyjne. Organizowane są koncerty, spotkania plenerowe, zajęcia jogi z widokiem na góry oraz liczne wydarzenia rodzinne. W wakacje





centrum miasta regularnie zamienia się w przestrzeń koncertów i występów pod wspólną nazwą Špindl Unplugged. Miłośnicy spokojniejszego wypoczynku mogą natomiast połączyć górskie spacerunki z relaksem i lokalną kuchnią.

KOLAČKA Z WIDOKIEM NA GÓRY

Ciekawą propozycją są organizowane latem wieczory kulinarne w panoramycznej restauracji Na Pláni, położonej przy górnej stacji kolejki. Jak informują przedstawiciele ośrodka, goście mogą tam połączyć kolację z widokiem na zachód słońca nad karkonoskimi szczytami oraz muzyką na żywo.

KARKONOSZE NA NOWO

Choć Špindlerův Mlýn pozostaje jednym z najważniejszych czeskich ośrodków narciarskich, coraz wyraźniej pokazuje, że jego potencjał nie kończy się wraz z ostatnim śniegiem. Rozbudowana sieć szlaków, rowerowe trasy, rodzinne atrakcje i bogaty program wydarzeń sprawiają, że może być interesującym kierunkiem także dla tych, którzy góry najchętniej odwiedzają latem. Dla polskich turystów dodatkowym atutem pozostaje bliskość – z wielu regionów południowej Polski dojazd zajmuje mniej czasu niż podróż do niektórych krajowych kurortów. ✨

Lipsk – miasto do odkrycia

Berlin przyciąga wielkomięskim rozmachem, Monachium kusi bawarską tradycją, a Hamburg portowym klimatem. Tymczasem w cieniu najbardziej znanych niemieckich metropolii od lat rozwija się miasto, które coraz częściej pojawia się na listach najciekawszych kierunków na weekendowy city break.



Lipsk nie próbuje nikogo naśladować. Ma własny rytm, własną historię i wyjątkową energię, która przyciąga artystów, studentów i podróżników szukających czegoś więcej niż klasycznego zwiedzania.

Położony niespełna 300 kilometrów od polskiej granicy Lipsk jest jednym z tych miejsc, które potrafią zaskoczyć już podczas pierwszego spaceru.

MIASTO MUZYKI I WIELKICH NAZWISK

Lipsk od wieków odgrywał ważną rolę na kulturalnej mapie Europy. To tutaj przez ponad ćwierć wieku działał Johann Sebastian Bach, pełniąc funkcję kantora w kościele św. Tomasza. Jego obecność jest w mieście odczuwalna do dziś. Przy kościele znajduje się grób kompozytora, a regularnie

organizowane koncerty przypominają, że Lipsk pozostaje jednym z najważniejszych ośrodków muzyki klasycznej w Niemczech. Z miastem związani byli również Felix Mendelssohn, Robert Schumann i Richard Wagner. Dla miłośników muzyki weekend w Lipsku może być podróżą śladami największych kompozytorów Europy.

MIASTO, KTÓRE WYMYŚLIŁO SIĘ NA NOWO

Jeszcze trzy dekady temu Lipsk kojarzył się głównie z przemysłową przeszłością dawnej NRD. Po zjednoczeniu Niemiec wiele fabryk opustoszało, a miasto

stało przed koniecznością znalezienia nowej tożsamości. Dziś właśnie te dawne przestrzenie przemysłowe należą do jego największych atutów.





Najlepszym przykładem jest dzielnica Plagwitz. Dawne hale fabryczne zamieniono tu w galerie sztuki, pracownie artystyczne, restauracje i modne kawiarnie. Spacerując wzdłuż kanałów przecinających tę część miasta, można odnieść wrażenie, że Lipsk znalazł własną receptę na połączenie historii z nowoczesnością.

Symbolem tej przemiany stał się kompleks Spinnerei – dawna przędzalnia bawełny, która dziś jest jednym z najważniejszych centrów sztuki współczesnej w Europie. Na terenie ogromnego kompleksu działają galerie, pracownie i przestrzenie wystawienne odwiedzane przez miłośników sztuki z całego świata.

MNIJĘ POŚPIECHU NIŻ W BERLINIE

To właśnie porównania z Berlinem pojawiają się najczęściej. Lipsk bywa nazywany

„młodszym kuzynem stolicy”, ale takie określenie jest coraz mniej trafne. Miasto ma własny charakter. Jest bardziej kameralne, spokojniejsze i łatwiejsze do poznania podczas krótkiego pobytu. Nie ma tu poczucia przytłoczenia, które czasem towarzyszy zwiedzaniu wielkich metropolii.

Większość najważniejszych atrakcji znajduje się w zasięgu spaceru lub krótkiego przejazdu tramwajem. Dzięki temu weekendowy pobyt nie zamienia się w wyścig od zabytku do zabytku.

KAWIARNIE, PASAŻE I MIEJSKI STYL ŻYCIA

Centrum Lipska zachwyca elegancką architekturą oraz systemem historycznych pasażów handlowych. Najśłynniejszy z nich, Mädler Passage, przypomina nieco mediołańską galerię handlową w miniaturowej wersji. To właśnie tutaj znajduje się legen-

darna restauracja Auerbachs Keller, rozślawniona przez Johanna Wolfganga Goethego, który umieścił ją na kartach „Fausta”.

Lipsk warto jednak poznawać także bez konkretnego planu. Wystarczy usiąść w jednej z kawiarni przy rynku, zajrzeć do księgarni lub obserwować codzienne życie mieszkańców. To miasto, które najlepiej odkrywa się powoli.

ZIELONA STRONA MIASTA

Jednym z największych zaskoczeń dla odwiedzających jest ilość zieleni. Lipsk należy do najbardziej zielonych dużych miast Niemiec. Na południe od centrum rozciąga się rozległy Las Łęgowy (Leipziger Auwald) – jeden z największych miejskich lasów tego typu w Europie. Liczne ścieżki rowerowe i spacerowe sprawiają, że można niemal zapomnieć o tym, że znajduje się zaledwie kilka minut od śródmieścia.

Popularnością cieszą się również miejskie kanały. Coraz więcej turystów decyduje się na zwiedzanie miasta z perspektywy kajaka lub niewielkiej łodzi.

MIASTO MŁODYCH LUDZI

Lipsk jest jednym z najważniejszych ośrodków akademickich Niemiec. Uniwersytet Lipski, założony w 1409 roku, należy do najstarszych uczelni w kraju.

Studenci nadają miastu wyjątkową energię. To dzięki nim powstają nowe kluby, restauracje, przestrzenie kulturalne i wydarzenia artystyczne. Efekt jest widoczny na każdym kroku – Lipsk pozostaje dynamiczny, ale nie traci przy tym swojej autentyczności.

IDEALNY POMYSŁ NA WEEKEND

Dla polskich turystów Lipsk ma jeszcze jedną zaletę – jest stosunkowo blisko. Samochodem można tu dotrzeć w kilka godzin, a dobre połączenia kolejowe i lotnicze dodatkowo ułatwiają podróż.

To kierunek dla tych, którzy lubią miasta z charakterem. Takie, które nie opierają się wyłącznie na najważniejszych zabytkach, lecz oferują coś trudniejszego do zdefiniowania – atmosferę.

Lipsk nie imponuje rozmachem Berlina ani bogactwem Monachium. Zamiast tego proponuje mieszankę historii, kultury, sztuki i miejskiego luzu. I właśnie dlatego coraz więcej osób wraca stąd z poczuciem, że odkryło jedno z najciekawszych miast współczesnych Niemiec. ✪



Węgry

– nieustannie popularne



Dla wielu Polaków Węgry to coś więcej niż kolejny zagraniczny kierunek. To wspomnienie rodzinnych wakacji nad Balatonem, podróży samochodem przez południe Europy i pierwszych zagranicznych przygód z czasów, gdy wyjazd nad „węgierskie morze” był jednym z najpopularniejszych sposobów spędzania urlopu.

Dziś Węgry przeżywają turystyczny renesans. Jak podkreślają przedstawiciele sieci hotelowej Hunguest Hotels, coraz więcej gości wraca tu nie tylko z sentymentu, ale także dla rozwijającej się oferty wellness, znakomitej kuchni, kultury wina i miejsc, które pozwalają spojrzeć na kraj z zupełnie nowej perspektywy.

BALATON – KLASYKA, KTÓRA NIE WYCHODZI Z MODY

Największe jezioro Europy Środkowej od dekad pozostaje jednym z symboli węgierskiej turystyki. Dla wielu Polaków Balaton był pierwszym zagranicznym kierunkiem wakacyjnym. Dziś jednak region oferuje znacznie więcej niż plażowanie i sporty wodne.

Szczególnie interesująco prezentuje się północny brzeg jeziora. To właśnie tutaj krajobraz tworzą dawne wzgórza wulka-

niczne, malownicze winnice i spokojniejsze miejscowości zachowujące klimat dawnych kurortów.

Jednym z takich miejsc jest Balatonalmádi. Niewielkie miasteczko słynie z eleganckich willi, promenad spacero-

wych i charakterystycznych czerwonych skał, które nadają okolicy wyjątkowy wygląd. To dobra baza wypadowa do odkrywania mniej znanej strony Balatonu, z dala od najbardziej zatłoczonych miejscowości.



Sam Balaton ma powierzchnię blisko 600 kilometrów kwadratowych i dzięki niewielkiej głębokości szybko się nagrzewa, co od lat przyciąga rodziny z dziećmi. Nie bez powodu nazywany jest „węgierskim morzem”.

EGERSZALÓK I NIEZWYKŁA GÓRA SOLNA

O ile Balaton jest symbolem węgierskiego lata, o tyle Egerszalók należy do najciekawszych miejsc związanych z wodami termalnymi.

Niewielka miejscowość położona w północnej części kraju słynie przede wszystkim z tzw. Góry Solnej – niezwyklej białych tarasów mineralnych powstałych dzięki wodzie termalnej wypływającej z głębokości ziemi. Gorące źródła przez dziesięciolecia osadzały minerały, tworząc krajobraz, który wielu turystom przypomina słynne wapienne tarasy Pamukkale w Turcji.

Dzisiaj Egerszalók jest jednym z najważniejszych ośrodków turystyki termalnej na Węgrzech. Kompleksy basenów i stref wellness przyciągają zarówno osoby szukające relaksu, jak i tych, którzy korzystają z właściwości leczniczych lokalnych wód.

MIESZKANIA WYKUTE W SKALE

Mało kto wie, że Egerszalók kryje również jedną z bardziej nietypowych atrakcji regionu. Przy ulicy Sáfrány út znajdują się dawne domy wykute w miękkim tufie wulkanicznym.

Jeszcze w połowie XX wieku były normalnie zamieszkałe. Dziś można zajrzeć do ich

wnętrz, poznać historię mieszkańców oraz zobaczyć warsztaty lokalnych rzemieślników. Niektóre prezentacje kończą się degustacją tradycyjnych wypieków przygotowywanych według dawnych receptur. To przykład atrakcji, która pozwala spojrzeć na Węgry nie przez pryzmat wielkich zabytków, ale codziennego życia dawnych mieszkańców regionu.

EGER – MIASTO WINA I HISTORII

Zaledwie kilka kilometrów od Egerszalók znajduje się Eger – jedno z najpiękniejszych miast północnych Węgier.

Najbardziej znanym zabytkiem pozostaje średniowieczny zamek, który zapisał się w historii dzięki bohaterskiej obronie przed wojskami Imperium Osmańskiego w 1552 roku. Do dziś jest symbolem węgierskiej niezależności i jednym z najważniejszych miejsc historycznych kraju.

Spacerując po centrum miasta, można zobaczyć również charakterystyczny minaret pozostały po czasach tureckich, monumentalną bazylikę oraz pełne kawiarni i restauracji uliczki starego miasta.

OJCZYZNA BYCZEJ KRWI

Eger jest także jednym z najważniejszych regionów winiarskich Węgier. To właśnie tutaj powstaje słynne Egri Bikavér, czyli Bycza Krew – czerwone wino doskonale znane również polskim turystom.

Najlepszym miejscem do poznawania lokalnych trunków pozostaje Dolina Pięknej Pani. Wykute w tufie wulkanicznym piwniczki od pokoleń służą do przechowywa-

nia i degustacji win. Coraz częściej obok tradycyjnych czerwonych win pojawiają się także wysoko oceniane wina białe oraz nowoczesne restauracje wykorzystujące lokalne produkty.

WĘGRY OD KUCHNI

Przedstawiciele Hunguest Hotels zwracają uwagę, że współczesna kuchnia węgierska przechodzi ciekawą przemianę. Obok klasycznych dań, takich jak gulasz, pörkölt czy potrawy z papryką, coraz większą rolę odgrywa nowoczesna gastronomia oparta na regionalnych składnikach i sezonowości. Dobrym przykładem jest region Tokaju, gdzie tradycje winiarskie łączą się z ambitną kuchnią i restauracjami wyróżnianymi przez międzynarodowe przewodniki kulinarne. Dzięki temu Węgry stają się coraz ciekawszym kierunkiem także dla turystów podróżujących za smakami.

BLISKO I BEZ POŚPIECHEU

Według Lajosa Labossy, dyrektora marketingu i komunikacji Hunguest Hotels, wielu Polaków wraca dziś na Węgry nie tylko z sentymentu, ale również dlatego, że kraj oferuje połączenie dobrej infrastruktury, gościnności i autentycznych doświadczeń. To właśnie ta mieszanka sprawia, że Balaton, Eger czy Egerszalók mogą być interesującą alternatywą dla bardziej oczywistych kierunków wakacyjnych. Szczególnie dla tych, którzy szukają spokojniejszego tempa podróżowania, kontaktu z lokalną kulturą i miejsc, które nie próbują za wszelką cenę być modne, lecz pozostają wierne własnej historii i tradycji. ✨



Chorwacja - cztery wyspy z dala od tłumów



Dla większości Polaków Chorwacja to wakacyjny klasyk: plaże Dalmacji, zatłoczone promenady, rejsy po Adriatyku i gwar popularnych kurortów. Tymczasem jak przypomina Chorwacka Wspólnota Turystyczna, kraj ten ma również znacznie spokojniejsze oblicze.

Wystarczy zejść z utartego szlaku i odwiedzić mniej znane wyspy, aby odkryć miejsca, gdzie czas płynie wolniej, a kontakt z naturą i lokalnym życiem jest znacznie bliższy.

Co ważne, takie podróże nie są zarezerwowane wyłącznie na środek lata. Wiosna i jesień często pozwalają zobaczyć Chorwację w jej najbardziej autentycznej odsłonie – bez tłumów, korków i kolejek do atrakcji.

RAVNIK I ZIELONA JASKINIA

Niedaleko wyspy Vis znajduje się niewielki Ravnik, należący do Geoparku Archipelag Vis. Choć sama wyspa jest mała i niezamieszkała, skrywa jedną z najbardziej niezwykłych atrakcji Adriatyku.

To Zielona Jaskinia (Zelena Špilja), której wnętrze w słoneczne dni rozświetlają charakterystyczne zielone refleksy. Promienie wpadające przez naturalny otwór

w sklepieniu odbijają się od powierzchni morza, tworząc spektakl światła i kolorów. W szczycie sezonu miejsce przyciąga wielu turystów przypluwających łodziami, ale poza wakacjami można doświadczyć jego wyjątkowej atmosfery w znacznie spokojniejszych warunkach.

KAKAN – WYSPA DLA MIŁOŚNIKÓW CISZY

Między wyspami Kaprije i Žirje, w archipelagu szybenickim, leży Kakan. To jedno z tych miejsc, które trudno znaleźć w katalogach największych biur podróży, ale doskonale znają je żeglarze.



Wyspa nie oferuje spektakularnych atrakcji ani rozbudowanej infrastruktury turystycznej. Jej największym atutem jest spokój. Niewielkie zatoki, krystalicznie czysta woda i charakterystyczny śródziemnomorski krajobraz sprawiają, że Kakan stał się synonimem odpoczynku z dala od cywilizacyjnego zgiełku.

Sz szczególnie malownicza jest zatoka otoczona wysepkami Borovnjak Veli i Borovnjak Mali, uznawana za jedną z najpiękniejszych kotwicowisk w tej części Adriatyku.

CRES – DZIKA STRONA ADRIATYKU

Położona w regionie Kvarner wyspa Cres należy do największych chorwackich wysp, ale mimo to zachowała wiele miejsc o niemal dziewiczym charakterze.

To kierunek dla osób, które zamiast całonocnego plażowania wolą aktywne poznanie okolicy. Surowe wybrzeże, liczne szlaki piesze, kamienne miasteczka i niewielkie zatoki tworzą krajobraz zupełnie inny od tego znanego z popularnych wakacyjnych folderów.

Jedną z największych atrakcji wyspy jest Jezioro Vransko – niezwykle słodkowodny zbiornik stanowiący ważne źródło wody pitnej dla okolicznych wysp. Warto także odwiedzić historyczne miasteczko Cres oraz położoną na wzgórzu miejscowość Lubenice, uznawaną za jedną z najbardziej malowniczych osad nad Adriatykiem.

LASTOVO – JEDNA Z NAJBARDZIEJ ODIZOLOWANYCH WYSP CHORWACJI

Jeżeli istnieje miejsce, które można nazwać ukrytą perełką chorwackiego wybrzeża, to dla wielu podróżników będzie nim właśnie Lastovo.

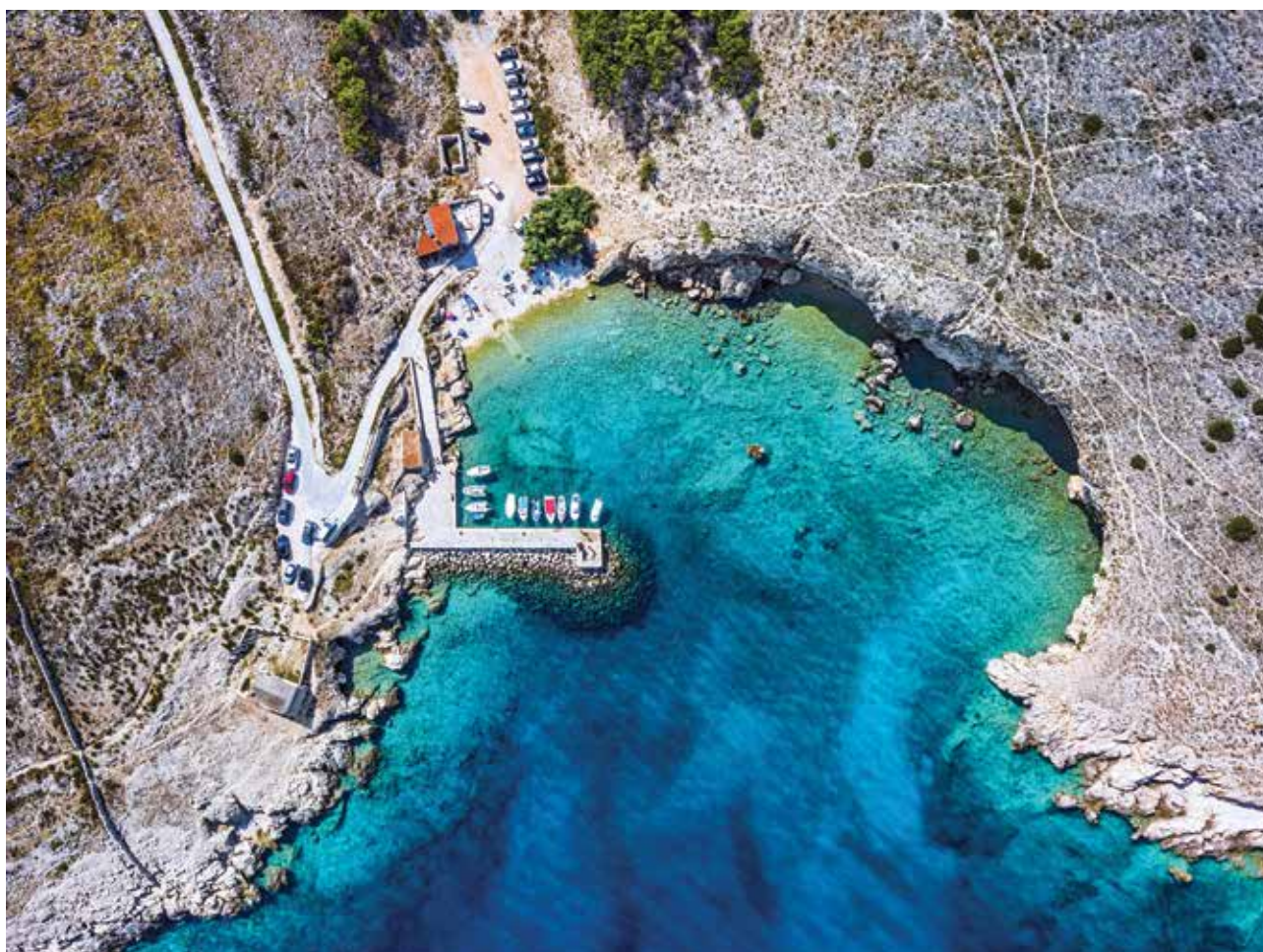
Położona daleko od głównych tras turystycznych wyspa przez lata pozostawała stosunkowo niedostępna. Dzięki temu zachowała wyjątkowo naturalny charakter. Otaczając ją morze należy do najczystszych na Adriatyku, a znaczna część archipelagu objęta jest ochroną w ramach Parku Przyrody Lastovsko Otočje.

To idealny kierunek dla miłośników pieszych wędrówek, nurkowania, obserwacji gwiazd i spokojnego odkrywania lokalnej kultury. Lastovo nie oferuje wielkich kurortów ani życia nocnego, ale właśnie dlatego przyciąga osoby szukające autentycznych doświadczeń.

CHORWACJA W SPOKOJNYM RYTMIE

Jak podkreśla Małgorzata Kowalska, dyrektor przedstawicielstwa Chorwackiej Wspólnoty Turystycznej w Polsce, coraz więcej podróżnych poszukuje dziś miejsc pozwalających zwolnić tempo i lepiej poznać odwiedzany kraj. Chorwackie wyspy doskonale wpisują się w ten trend.

Choć Dubrownik, Split czy Hvar pozostają ikonami chorwackiej turystyki, warto czasem spojrzeć dalej. Ravnik, Kakan, Cres i Lastovo pokazują bowiem zupełnie inną twarz Adriatyku – bardziej kameralną, bliższą naturze i wolną od wakacyjnego pośpiechu. To właśnie tam można odkryć Chorwację, którą mieszkańcy znają od dawna, a wielu turystów dopiero zaczyna poznawać. ☀



Cyfrowa apteczka podróżnika

Paszport? Jest. Karta płatnicza? Jest. Krem z filtrem i podstawowe leki? Spakowane. Coraz częściej do wakacyjnej listy rzeczy niezbędnych dochodzi jeszcze jeden element – odpowiednio przygotowany smartfon.



Eksperti firmy ubezpieczeniowej Balcia Insurance zwracają uwagę, że telefon może dziś pełnić rolę nie tylko aparatu fotograficznego czy mapy, ale także podręcznego centrum zarządzania podróżą. W sytuacji awaryjnej potrafi pomóc znaleźć lekarza, skontaktować się z ubezpieczycielem, odnaleźć drogę czy przełamać barierę językową.

DOKUMENTY ZAWSZE POD RĘKĄ

Jednym z najczęściej polecanych rozwiązań jest przechowywanie cyfrowych kopii najważniejszych dokumentów. Paszport, dowód osobisty, bilety lotnicze, potwierdzenia rezerwacji czy polisa ubezpieczeniowa mogą okazać się bezcenne w przypadku zgubienia oryginałów.

Najlepiej przechowywać je w aplikacji umożliwiającej dostęp offline lub w zabezpieczonym folderze telefonu. Szczególnie przydaje się to podczas podróży do miejsc, gdzie dostęp do internetu jest ograniczony.



TŁUMACZ, KTÓRY NIE POTRZEBUJE INTERNETU

Choć język angielski pozostaje podstawowym narzędziem komunikacji w podróży, nie wszędzie pozwala bez problemu załatwić wszystkie sprawy. Wizyta w lokalnej przychodni, rozmowa z kierowcą taksówki czy zakupy na prowincjonalnym targu bywają znacznie łatwiejsze dzięki aplikacjom tłumaczącym działającym offline.

Warto jeszcze przed wyjazdem pobrać odpowiednie pakiety językowe. Dzięki temu tłumacz będzie działał nawet wtedy, gdy telefon straci połączenie z siecią.

GDZIE SZUKAĆ POMOCY MEDYCZNEJ?

Nawet najlepiej zaplanowany urlop może zostać zakłócony przez nagłe problemy zdrowotne. Dlatego dobrym pomysłem jest zapisanie w telefonie adresów najbliższych placówek medycznych, aptek i punktów pierwszej pomocy w miejscu pobytu.

Pomocne są również aplikacje mapowe oraz serwisy pozwalające szybko znaleźć lekarza czy aptekę wraz z opiniami użytkowników i wskazówkami dojazdu.

UBEZPIECZENIE W KIESZENI

Eksperti Balcia Insurance zwracają uwagę, że wielu turystów kupuje polisę przed wyjazdem, ale później nie pamięta nawet numeru umowy. Tymczasem w sytuacji kryzysowej szybki dostęp do danych ubezpieczenia może znacząco przyspieszyć organizację pomocy.

Coraz więcej ubezpieczycieli oferuje własne aplikacje mobilne. Pozwalają one przechowywać dokumenty, zgłaszać szkody, kontaktować się z centrum alarmowym czy sprawdzać zakres ochrony. Wśród takich rozwiązań znajduje się również aplikacja Balcia App, która została zaprojektowana jako cyfrowe centrum obsługi klientów firmy.

Niezależnie od tego, z usług którego ubezpieczyciela korzystamy, warto upewnić się przed wyjazdem, że wszystkie potrzebne dane są łatwo dostępne również w telefonie.

NIE ZAPOMNIJ O APLIKACJACH LOKALNYCH

Przed wyjazdem warto sprawdzić, jakie rozwiązania funkcjonują w miejscu, do którego się wybieramy. W wielu miastach

komunikacja publiczna opiera się na lokalnych aplikacjach umożliwiających zakup biletów, planowanie podróży czy sprawdzanie rozkładów jazdy.

Przydatne mogą być także aplikacje z mapami szlaków turystycznych, przewodnikami offline czy informacjami o lokalnych atrakcjach. Ich pobranie jeszcze przed podróżą pozwala uniknąć problemów po przyjeździe.

TELEFON MA POMAGAĆ, A NIE PRZESZKADZAĆ

Wakacje kojarzą się z odpoczynkiem od codziennego pośpiechu, dlatego wiele osób świadomie ogranicza korzystanie ze smartfona. Nie oznacza to jednak, że urządzenie powinno zostać całkowicie wyłączone.

Dobrze przygotowany telefon może działać jak nowoczesna apteczka – pozostaje w tle i nie absorbuje uwagi, ale jest gotowy do użycia wtedy, gdy naprawdę go potrzebujemy. To właśnie taki rozsądny kompromis między cyfrowym światem a wakacyjnym odpoczynkiem wydaje się dziś najlepszym sposobem na spokojną i bezpieczną podróż. ✨



Wakacje pod lupą. Na co zwrócić uwagę przed rezerwacją wyjazdu?

Cena wciąż pozostaje ważnym kryterium wyboru wakacji, ale dla coraz większej liczby podróżnych nie jest już najważniejsza. Współcześni turyści zwracają uwagę także na bezpieczeństwo, wiarygodność organizatora, elastyczność warunków rezerwacji i możliwość dopasowania wyjazdu do własnych potrzeb. Takie wnioski płyną z obserwacji rynku przedstawionych przez platformę eSky.



Zdaniem ekspertów eSky jednym z najważniejszych elementów przy wyborze wakacji powinna być wiarygodność organizatora. Warto sprawdzić, jak długo firma działa na rynku, jakie ma doświadczenie i czy funkcjonuje zgodnie z obowiązującymi regulacjami dotyczącymi organizatorów turystyki.

Dla klienta oznacza to przede wszystkim większą przewidywalność oraz pewność, że wyjazd jest objęty odpowiednimi zabezpieczeniami wynikającymi z przepisów prawa turystycznego.

BEZPIECZEŃSTWO NIE TYLKO NA MIEJSCU

Podróżni coraz częściej zwracają uwagę nie tylko na bezpieczeństwo w miejscu wypoczynku, ale również na ochronę swoich pieniędzy. W przypadku pakietów turystycznych funkcjonują mechanizmy zabezpieczające klientów, takie jak Turystyczny Fundusz Gwarancyjny oraz Turystyczny Fundusz Pomocowy.

Choć większość turystów liczy, że nigdy nie będzie musiała korzystać z takich rozwiązań, sama świadomość ich istnienia

daje większy komfort przy podejmowaniu decyzji o zakupie wyjazdu.

WAKACJE Z NIŻSZĄ ZALICZKĄ

Jak zauważa eSky, coraz większą popularnością cieszą się modele płatności pozwalające zarezerwować wakacje przy stosunkowo niewielkiej wpłacie początkowej. Pozostała część należności regulowana jest później, często na kilka tygodni przed wyjazdem.

To rozwiązanie szczególnie doceniają rodziny oraz osoby planujące urlop

z dużym wyprzedzeniem. Coraz częściej podróżni zwracają też uwagę na różnego rodzaju gwarancje cenowe, które pozwalają ograniczyć ryzyko wzrostu kosztów przed rozpoczęciem podróży.

DIABEŁ TKWI W SZCZEGÓŁACH

Jeszcze niedawno wielu turystów skupiało się przede wszystkim na kierunku i standardzie hotelu. Dziś lista pytań jest znacznie dłuższa. Znaczenie mają lokalizacja obiektu, rodzaj żywienia, odległość od plaży, dostępność atrakcji czy możliwość dostosowania oferty do indywidualnych oczekiwań.

Według ekspertów eSky rośnie także znaczenie wygodnego transportu. Szczególną uwagę zwraca się na godziny lotów, które pozwalają lepiej wykorzystać czas na miejscu i uniknąć męczących przesiadek czy nocnych transferów.

PODRÓŻ SKROJONA NA WŁASNE POTRZEBY

Jednym z trendów widocznych na rynku jest rosnące zainteresowanie pakietami łączącymi lot i hotel. Takie rozwiązania pozwalają samodzielnie konfigurować

wiele elementów wyjazdu – od długości pobytu i standardu zakwaterowania po dodatkowe usługi, takie jak transfery lotniskowe czy ubezpieczenie.

Coraz więcej osób wybiera także zakwaterowanie z możliwością samodzielnego przygotowywania posiłków. Apartamenty wyposażone w aneks kuchenny lub kuchnię zapewniają większą swobodę i pozwalają lepiej kontrolować wydatki podczas urlopu. Na popularności zyskują również wyjazdy typu self-driving, czyli podróże własnym samochodem. Dla wielu osób to sposób na większą niezależność przy zachowaniu wygody i zabezpieczeń charakterystycznych dla pakietów turystycznych.

POMOC DOSTĘPNA WTEDY, GDY JEST POTRZEBNA

Podróżni coraz częściej oczekują szybkiego kontaktu z organizatorem również po dokonaniu rezerwacji. W przypadku problemów podczas wyjazdu liczy się możliwość uzyskania pomocy niezależnie od strefy czasowej.

Dlatego całodobowa obsługa klienta staje się dziś standardem, a komunikacja za pośrednictwem komunikatorów internetowych jest dla wielu osób równie naturalna jak tradycyjna infolinia.

SZTUCZNA INTELIGENCJA W SŁUŻBIE TURYSTY

Zmienia się także sposób planowania podróży. Narzędzia wykorzystujące sztuczną inteligencję coraz częściej pomagają wyszukiwać oferty dopasowane do zainteresowań i budżetu użytkownika. AI wspiera również obsługę posprzedażową, umożliwiając szybkie uzyskanie informacji dotyczących rezerwacji, zmian w podróży, odprawy online czy dodatkowych usług.

TURYSTA XXI WIEKU

Analizy eSky pokazują, że współczesny turysta jest bardziej świadomy i wymagający niż jeszcze kilka lat temu. O sukcesie oferty coraz częściej decydują nie tylko atrakcyjna cena i słoneczna pogoda, ale także bezpieczeństwo, elastyczność, personalizacja oraz nowoczesne technologie wspierające cały proces podróży.

W efekcie wybór wakacji staje się dziś bardziej złożoną decyzją niż kiedykolwiek wcześniej. Dobrze jednak poświęcić jej trochę czasu – bo udany urlop zaczyna się na długo przed wejściem na pokład samolotu. ✨



Egzotyczna pamiątka?

Nie wszystko można przywieźć z wakacji

Orchidea z Tajlandii, pestki egzotycznego owocu z Azji, a może sadzonka ciekawej rośliny kupiona na lokalnym targu? Dla wielu turystów takie pamiątki wydają się znacznie ciekawsze niż kolejny magnes na lodówkę.



Tymczasem eksperci unijnej kampanii #PlantHealth4Life ostrzegają, że przywożenie roślin spoza Unii Europejskiej może wiązać się nie tylko z problemami podczas kontroli granicznej, ale także z zagrożeniem dla europejskiej przyrody.

NIEPROSZONY PASAŻER W WALIZCE

Jak przypominają specjaliści współpracujący z Europejskim Urzędem ds. Bezpieczeństwa Żywności (EFSA), wraz z roślinami, owocami czy nasionami do

Europy mogą trafiać szkodniki i choroby niewystępujące naturalnie na naszym kontynencie. W nowych warunkach często nie mają one naturalnych wrogów, dzięki czemu szybko się rozprzestrzeniają i powodują ogromne straty w rolnictwie oraz środowisku naturalnym. Skala problemu jest znacząca. Według danych przywoływanych przez organizatorów kampanii #PlantHealth4Life szkodniki odpowiadają za około 40 proc. strat w światowej produkcji żywności. Roczne straty gospodarcze związane z ich działalnością szacowane są na około 220 miliardów dolarów.

CZY MOŻNA PRZYWIEZĆ ROŚLINĘ Z WAKACJI?

Można, ale nie zawsze i nie bez formalności. Kampania #PlantHealth4Life przypomina, że większość roślin i produktów roślinnych przywożonych spoza Unii Europejskiej musi posiadać świadectwo fitosanitarne. Dokument ten wydawany jest przez odpowiednie służby kraju pochodzenia i potwierdza, że roślina została skontrolowana pod kątem występowania groźnych organizmów. Przepisy dotyczą zarówno przedsiębiorców, jak i osób prywatnych. Nie ma znaczenia, czy przywozimy jedną sadzonkę



WAKACYJNA PAMIĄTKA POD KONTROLĄ

Eksperti kampanii #PlantHealth4Life podkreślają, że osoby planujące legalny przywóz roślin spoza UE muszą wcześniej dopełnić odpowiednich formalności, w tym zgłosić transport do kontroli fitosanitarnej. Procedury te dotyczą zarówno importu komercyjnego, jak i prywatnego.

Choć może wydawać się to skomplikowane, cel przepisów jest prosty – ochrona europejskiego rolnictwa, sadownictwa i przyrody przed organizmami, które mogłyby wyrządzić poważne szkody.

LEPIEJ SPRAWDZIĆ WCZEŚNIEJ

Organizatorzy kampanii przypominają, że przed zakupem roślinnej pamiątki podczas egzotycznych wakacji warto sprawdzić obowiązujące przepisy. Pozwoli to uniknąć problemów na lotnisku i nieprzyjemnych niespodzianek podczas kontroli granicznej.

Czasami najlepszą pamiątką okazuje się po prostu zdjęcie niezwykłej rośliny. Taką zdobycz można bez przeszkód zabrać do domu – i nie wymaga ona żadnego świadectwa fitosanitarne. ✿

na własny balkon, czy większą liczbę roślin przeznaczonych do sprzedaży.

UWAGA TAKŻE NA OWOCE

Ograniczenia nie dotyczą wyłącznie sadzonek czy kwiatów. Kontroli podlegają również niektóre owoce i warzywa. Szczególną uwagę służby fitosanitarne

zwracają m.in. na cytrusy, paprykę, bakłażany czy warzywa korzeniowe.

Brak wymaganych dokumentów może oznaczać zatrzymanie przewożonych produktów na granicy, ich odesłanie do kraju pochodzenia lub zniszczenie. Koszty takich działań ponosi właściciel przesyłki.





Dlaczego przed egzotycznym wyjazdem warto pomyśleć o ubezpieczeniu?

Wakacje w Australii miały być spełnieniem podróżniczych marzeń. Zamiast spokojnego rejsu jachtem i nurkowania pojawiła się jednak walka o zdrowie, pobyt w szpitalu i skomplikowana operacja powrotu do Polski. Jak informuje Allianz Partners Polska, koszty leczenia i transportu medycznego polskiego turysty, który przeszedł zawał serca podczas pobytu u wybrzeży Australii, sięgnęły około 180 tys. zł.

To historia z happy endem, ale jednocześnie dobra lekcja dla wszystkich planujących dalekie podróże.

CHOROBA NIE PYTA O ADRES WAKACJI

Coraz więcej Polaków wybiera egzotyczne kierunki. Wakacje poza Europą przestały być luksusem dostępnym dla nielicznych, a sezon turystyczny trwa dziś praktycznie przez cały rok. Wraz z rosnącą popularnością takich wyjazdów zwiększa się jednak także ryzyko kosztownych problemów zdrowotnych. Przekonał się o tym polski turysta, który podczas rejsu jachtem u wybrzeży Australii poczuł się źle. Początkowo objawy sugerowały problemy związane z nurkowaniem, jednak szczegółowe badania wykazały znacznie poważniej-



szą przyczynę – ostry zawał mięśnia sercowego.

Konieczna była natychmiastowa hospitalizacja, leczenie kardiologiczne i implantacja stentu. Po ustabilizowaniu stanu zdrowia rozpoczął się kolejny etap – organizacja bezpiecznego transportu do Polski.

POWRÓT BYWA DROŻSZY NIŻ LECZENIE

Jak podkreślają eksperci Allianz Partners Polska, w przypadku poważnych zachorowań za granicą największym wyzwaniem często nie jest samo leczenie, ale organizacja powrotu do kraju.

W tym przypadku zwykły lot rejsowy nie wchodził w grę. Stan pacjenta wymagał specjalistycznej opieki medycznej podczas podróży, odpowiedniego sprzętu oraz przelotu w warunkach zapewniających bezpieczeństwo po przebytych zawałach.

Łączny koszt leczenia, pobytu w szpitalu, dodatkowego zakwaterowania, organizacji pomocy medycznej i transportu do Polski wyniósł około 180 tys. zł.

UBEZPIECZENIE, KTÓRE ZROBIŁO RÓŻNICĘ

Na szczęście podróżny posiadał polisę turystyczną z wysoką sumą ubezpieczenia – wynoszącą 1 mln zł. Dzięki temu wszystkie koszty zostały pokryte przez ubezpieczyciela.

Zdaniem ekspertów Allianz Partners właśnie wysokość sumy ubezpieczenia jest jednym z najważniejszych parametrów polisy, szczególnie podczas wyjazdów poza Europę. W krajach takich jak Australia, Japonia, Kanada czy Stany Zjednoczone nawet krótka hospitalizacja może oznaczać rachunki liczone w dziesiątkach tysięcy dolarów.

NAJCZĘSTSZE BŁĘDY TURYSTÓW

Eksperti Allianz Partners zwracają uwagę, że wielu podróżnych nadal wybiera ubezpieczenie przede wszystkim pod kątem ceny. Tymczasem znacznie ważniejszy jest zakres ochrony. Najczęstszym błędem jest zbyt niska suma ubezpieczenia kosztów leczenia. Problemy pojawiają się również wtedy, gdy podróżni nie wykupują rozszerzeń obejmujących choroby

przewlekłe lub aktywności podejmowane podczas wyjazdu, takie jak nurkowanie, sporty wodne czy trekking wysokogórski. Warto także dokładnie przeczytać warunki polisy i sprawdzić, jakie sytuacje są objęte ochroną, a jakie zostały wyłączone z odpowiedzialności ubezpieczyciela.

NIE TYLKO FORMALNOŚĆ

Jeszcze niedawno wielu turystów traktowało ubezpieczenie jako mało istotny dodatek do wyjazdu. Dziś, gdy coraz częściej podróżujemy na drugi koniec świata, staje się ono jednym z podstawowych elementów planowania wakacji.

Przypadek opisany przez Allianz Partners Polska pokazuje, że kilkaset złotych wydanych na odpowiednio dobraną polisę może ochronić przed wydatkami sięgającymi setek tysięcy złotych. Co równie ważne, zapewnia dostęp do specjalistycznej pomocy i wsparcia organizacyjnego w sytuacji, w której sami często nie bylibyśmy w stanie sobie poradzić. Bo choć planując egzotyczną podróż myślimy przede wszystkim o pięknych widokach i przygodach, warto pamiętać, że najlepszą pamiątką z wakacji jest bezpieczny powrót do domu. ✨



VADEMECUM



FOT: ADOBE STOCK

REDAKCJA
Zbigniew Adamów-Bielkowicz

STUDIO GRAFICZNE
Ewelina Kołacińska
Elżbieta Grudzień

REKLAMA
Kierownik działu:
Małgorzata Grenda
Anna Sienkiewicz

NAKLAD: 10 tys. egz.

WYDAWCA
Polskie Wydawnictwa Specjalistyczne ProMedia Sp. z o.o.
ul. Paca 37, 04-386 Warszawa
tel. 22 333 88 00
e-mail: biuro@pws-promedia.pl
www.pws-promedia.pl








Wyrusz z nami w niezwykłą podróż

Mazowsze.
serce Polski

Ma zawsze przestrzeń na wodę i wolność*

ODPOCZNIJ NA MAZOWSZU

Mazo linki

  [mazowsze.serce.polski](https://www.mazowsze.serce.polski)
 [mazowsze.travel](https://www.mazowsze.travel)

* Niezapomniane wschody słońca
nad Zalewem Zegrzyńskim